

Olga Kich-Masłej (Kraków)

Bohdan Łepki oraz intelektualiści krakowscy początku XX w. w obronie ukraińskiego języka literackiego¹

Na przełomie XIX i XX w. ukraińska problematyka w Krakowie stała się na tyle ważna, że w kilku gimnazjach postanowiono wprowadzić nauczanie języka „ruskiego”. Oprócz Ukraińców na lekcje uczęszczali również Polacy, którzy zamierzali zostać nauczycielami w szkołach Galicji Wschodniej. Wśród krakowskich pedagogów brakowało jednak odpowiednich specjalistów, dlatego Rada Szkolna Krajowa zwróciła się z prośbą o pomoc do Kyryła Studynskiego. Uniwersytet Lwowski, opanowany w tym czasie przez endecję, odmawiał kształcenia ukrajinistów, więc w 1894 r. zdecydowano, że na Uniwersytecie Jagiellońskim w Studium Słowiańskim pod kierownictwem krakowskiego slawisty Józefa Tretiaka powstanie lektorat języka ukraińskiego, który wypełni powstałą lukę. Tretiak ze względu na nadmiar pracy nie był w stanie prowadzić lektoratu języka ukraińskiego, dlatego też część zajęć powierzono Studynskiemu. Jednak odległość dzieląca Lwów i Kraków oraz ciągle podróże okazały się dla Studynskiego zbyt trudne i dlatego zaproponował w zastępstwie Bohdana Łepkiego, swego przyjaciela jeszcze z czasów wiedeńskich. W ten sposób Łepki jesienią 1899 r. objął posadę nauczyciela języka ukraińskiego w Krakowie².

Na początku XX w. w środowisku intelektualnych elit krakowskich, w dużej mierze dzięki Łepkiemu, zdawano sobie sprawę z fundamentalnego znaczenia kształtujących się koncepcji językowo-literackich, narodowych i społeczno-politycznych wśród Ukraińców w okresie ich drugiego narodowego odrodzenia³.

¹ Niniejszy artykuł jest zmodyfikowaną wersją kwestii, które poruszałam w mojej książce *Ukraina w opinii elit Krakowa końca XIX – pierwszej połowy XX wieku*, Kraków 2009.

² Tamże, s. 22–23.

³ Mowa o odrodzeniu, które – odwołując się do czasów powstania listopadowego, Wiosny Ludów oraz powstania styczniowego, czerpiąc z dokonań pokolenia Iwana Kotlarewskiego, lwowskiej „Ruskiej Trójcy” i kijowskiego Bractwa Cyrylo-Meto-

Przyniosło ono rozkwit myśli narodowyzwoleńczej, czego efektem było pragnienie wprowadzenia w ramach granic „nowego narodu” własnego języka. Takim zamiarom pierwszy sprzeciwił się carat, ogłaszając w 1863 r. tzw. cyrkularz Wałujewa⁴, ograniczający drukowanie książek w języku ukraińskim. Wprowadzenie zakazu było reakcją administracji carskiej na rozwój piśmiennictwa ukraińskiego w nowożytnym języku literackim. Język (stworzony w epoce klasycyzmu, romantyzmu i realizmu), w głównej mierze oparty na rodzimym języku Ukraińców z Ukrainy Wschodniej, mógł stać się podwaliną tożsamości narodowej Rusinów-Ukraińców, do czego władze moskiewskie nie chciały dopuścić⁵.

Rozszerzeniem cyrkularza z 1863 r., który zabraniał przywozu ukraińskich pism z zagranicy, natomiast w obrębie państwa rosyjskiego wszelkich druków

dyjskiego – przyniosło rozkwit myśli narodowyzwoleńczej, zob. O. Kich-Mastej, *Ukraina w opinii...*, dz. cyt., s. 54–64. Zob. także: I. Kotlarewski, *Eneida*, przeł. P. Kupyś, Lublin 2008; J. Kozik, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji w latach 1830–1848*, Kraków 1972, s. 5–295; tegoż, *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848–1849*, Kraków 1975; S. Kozak, *Ukraińscy spiskowcy i mesjaniści. Bractwo Cyryla i Metodego*, Warszawa 1990, s. 284; W. Mokry, „*Ruska Trójca*”. *Karta z dziejów życia i twórczości Ukraińców w Galicji w pierwszej połowie XIX wieku*, Kraków 1997.

- ⁴ Edykt wałujewski – tajny cyrkularz (okólnik) ministra spraw wewnętrznych Imperium Rosyjskiego Piotra Wałujewa, wydany 18 VII 1863 r., ograniczający wydawanie literatury w języku ukraińskim (przezeń nazwanym „małorosyjskim”) do utworów poetyckich. Sam Wałujew napisał: „Języka małorosyjskiego nie było, nie ma i być nie może”. Ogłoszenie cyrkularza wałujewskiego było podstawą do wydania przez cara ukazu emskiego. Okólnik wałujewowski, zabraniając drukowania po ukraińsku jakichkolwiek dzieł z wyjątkiem literatury pięknej, za szczególnie niebezpieczne uznawał ukraińskie podręczniki szkolne oraz książki przeznaczone dla prostego ludu. Skutkiem wydania okólnika było zmniejszenie się liczby publikacji wydawanych w południowo-zachodnich guberniach Imperium, gdyż nawet dozwolona literatura piękna podlegała surowej cenzurze prewencyjnej, co znacznie ograniczało swobodę wypowiedzi autorów. Po ukazie wałujewskim w rozwoju odrodzenia narodowego Ukraińców nastąpiła przerwa, która trwała do początku lat 70. XIX w.
- ⁵ W tym miejscu czytelnika zainteresowanego statusem języka ukraińskiego oraz ogólnie sytuacją Ukraińców w Rosji (czy, ściślej ujmując, Ukrainy „podrosyjskiej”) w omawianym okresie należy odesłać do następujących tekstów: B. Дорошенко, *Українство в Росії (Новійшій часи)* [w:] *Пам'яткова книжка Союзу Визволення України і календар на 1917 рік*, Відень 1917, s. 246–354; tegoż, *Нарис історії України*, т. II, Мюнхен 1966 – Київ 1991, s. 312–328; G.Y. Schevelov, *The Ukrainian Language in the First Half of the Twentieth Century (1900–1941). Its State and Status*, Cambridge, MA 1989; И.В. Михутина, *Украинский вопрос в России (конец XIX – начало XX века)*, Москва 2003.

ukraińskich „z wyjątkiem niewinnej beletrystyki”, był ukaz emski (1876)⁶. Prześladowanie języka ukraińskiego miało wiele konsekwencji, m.in. zabroniono w teatrach wystawiania ukraińskich sztuk, wygłaszania odczytów po ukraińsku i drukowania tekstów do utworów muzycznych, gdyż w twórczości artystycznej dopatrywano się działań mających na celu naruszenie państwowej jedności Rosji. Ten jedyny w całym cywilizowanym świecie ukaz nakładał „sromotny kaganiec na usta 30-milionowego narodu”⁷.

Kilka lat później na prośbę generała-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego Michaiła Czertkowa oraz księcia Dundukowa-Korsakowa, którzy domagali się zniesienia ukazu, tłumacząc, że jest „powodem niepożądanego rozdrażnienia wśród społeczeństwa ukraińskiego”, car nakazał rewizję ukazu z 1876 r. i po nieznacznych formalnych zmianach zatwierdził go ponownie 8 października 1881. W następnych latach (w 1884 i 1892) wprowadzono dalsze zaostrzenia, które od 1895 r. zakazywały nawet drukowania książek dla dzieci. Wymowne, że ukazy te nie były ogłoszone drukiem. Zdaniem Łepkiego prawdopodobnie „[...] sami ustawodawcy nie uważali ich godnymi słońca bożego, a interpretacja ich przechodziła niekiedy nawet granice najbujniejszej politycyjnej fantazyi”⁸.

⁶ Ukaz emski (wydany 18 V 1876 r. przez cara Aleksandra II), o którym pisał obszernie Bohdan Łepki w artykule *Prześladowanie ukraińskiej mowy (ukaz z r. 1876)* na łamach „Świata Słowiańskiego” (1905, t. I, s. 380–385), zakazywał nie tylko drukowania ukraińskich książek w Imperium Rosyjskim, ale także przywożenia ich z zagranicy. Ukaz emski był nie tylko ciosem dla ukraińskiego ruchu narodowego, ale również uwieńczeniem akcji antyukraińskich, które nasiliły się znowu w połowie lat 70. XIX w. Zob. J. Hrycak, *Historia Ukrainy (1772–1999). Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 84–87; O. Лотоцький, *Українське друковане слово* [w:] Д. Антонович, *Українська культура*, Мюнхен 1988, s. 106–108; O. Лотоцький, *Правне становище української книги в Росії. Конгрес International des bibliotekaires du livre a Prague*, Прага 1928, s. 320–323; Ф. Савченко, *Заборона Українства 1876 р.*, Київ 1930; С. Наріжний, *Українська преса* [w:] Д. Антонович, *Українська культура...*, dz. cyt., s. 162.

⁷ B. Łepki, *Prześladowanie ukraińskiej mowy...*, dz. cyt., s. 382.

⁸ Tamże, s. 382–383. Łepki zauważył: „Żadne starania, żadne zabiegi Ukraińców powołania się na prawo i sprawiedliwość nie mogły nie tylko znieść, ale nawet ograniczyć ukazu. Rząd rosyjski nawet nie zastanawiał się nad poglądem swoich wybitnych mężów na tę sprawę. Toteż przed dwoma laty Rusini wytoczyli ją przed forum Europy”, tamże, s. 383. Powołuje się tu także Łepki na ankietę przeprowadzoną przez „Ruthenische Revue”, w której udział wzięły takie znakomite osobistości, jak: szwedzki poseł Sven Anders Hedin, minister Yves Guyot, pisarz Björnsterne Björnson, szwedzki poseł i członek Biura Pokoju w Bernie Edvard Wavrinsky, wyrażając swój protest i oburzenie wobec carskiego ukazu z 1876 r.

W obronie języka ukraińskiego występowali intelektualiści krakowscy, gasząc niepewne głosy przeciwnie. Za uznaniem języka ukraińskiego opowiadał się np. Wilhelm Feldman, polemizując z anonimowym autorem broszury *Bacznosc Polacy! Głos z kraju w kwestii ruskiej* (wydanej w Nowym Sączu w 1901), który – zdaniem Feldmana – „[...] z odwagą, nie lękającą się ostatnich konsekwencyj brnie w kwestię ukraińską”. W wywodach artykułu zdziwiły uzasadnienia mające przemawiać za niszczeniem narodowości ruskiej, dla której – jak stwierdzał anonimowy autor z Nowego Sącza – nie warto „[...] wysilać się na tworzenie nowego języka ruskiego, tego zlepka wyrazów ludowych, zmieszanych z wyrazami starocerkiewnymi i rosyjskimi, którego chłop ruski nie rozumie, a niejedyn inteligent ruski nie umie – po cóż narzucać ludowi ruskiemu ten sztuczny, jeszcze nawet nie wytworzony język, z jego barbarzyńską pisownią?”⁹.

W sprawie języka wypowiedział się m.in. w 1908 r. Bronisław Potocki¹⁰. Poruszając różne kwestie ukraińsko-polskie, przywołał przykład polskich gimnazjów, w których młodzież ukraińska (z powodu braku własnych szkół tego typu) zmuszana była do pobierania nauki w języku polskim. Potocki postulował, „[...] aby utworzono gimnazja ruskie wszędzie tam, gdzie jest odpowiednia ilość uczniów ruskich”¹¹. W środowisku słowianoznawców krakowskich tego okresu omawiano zarówno problemy dyskryminacji języka polskiego w Kongresówce, jak i prześladowania języka ukraińskiego na ziemiach ukraińskich podległych imperium carskiemu, gdzie obowiązywał wspomniany ukaz emski¹². Ciekawe, że w podobnym do Potockiego duchu o problemach oświaty i potrzebie nauczania młodzieży ukraińskiej w ojczystym języku po dwudziestu latach w wystąpie-

⁹ W. Feldman, *Rusini i sprawa ruska* [w:] tegoż, *Na posterunku*, Lwów 1903, s. 101.

¹⁰ B. Potocki, *Kwestia ruska w Galicji i projekt jej załatwienia*, „Krytyka” 1908, t. I, s. 137.

¹¹ Tamże. Zauważmy jednak, że w okresie omawianym przez Potockiego liczba gimnazjów z językiem ukraińskim jako wykładowym (ewentualnie klasy równoległe z wykładowym językiem ukraińskim w gimnazjum polskim) w Galicji była rzeczywiście niewspółmierna do potrzeb, mimo to istniało kilka szkół tego typu, np. we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie i Tarnopolu. Zob. J. Moklak, *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienia języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892*, Kraków 2004.

¹² Dodajmy, że Potocki, odwołując się do sytuacji w dziedzinie oświaty w Królestwie Kongresowym, w narzucaniu nauki języka polskiego młodzieży ukraińskiej widział przyczynę konfliktu polsko-ukraińskiego. Pisał: „Jak nasi uczniowie w Królestwie nienawidzą język rosyjski właśnie dlatego, że jest im w szkołach narzucony, tak samo jest i z uczniami ruskimi u nas”, tamże.

niu senackim mówił Łepki¹³, gdy problemy ze swobodnym używaniem języka ukraińskiego powróciły w okresie II Rzeczypospolitej.

Do działań na rzecz zniesienia ukazu carskiego z 1876 w. zaangażowała się też redakcja „Świata Słowiańskiego”. O prawie do istnienia i rozwoju języka ukraińskiego (ruskiego) w państwie rosyjskim przekonująco pisał Łepki. Najpierw zamieścił następującą informację w „Kronice”: „Akcyja o uznanie języka ruskiego w państwie rosyjskim jest wszechstronną i energiczną. Do Komitetu Ministrów napływają ciągle jeszcze z ukraińskich miast, jak z Kijowa, Połtawy, Czernihowa, Charkowa, Odessy oraz z ziemstw memoryały, petycye, telegramy w sprawie zniesienia barbarzyńskiego ukazu z r. 1876 i zaprowadzenia języka ukraińskiego w szkołach na Ukrainie”¹⁴. Tu powoływał się Łepki m.in. na wcześniej wydaną książkę *Das Urteil der europäischen Kulturwelt über den Ukas vom Jahre 1876* (Werdykt świata kultury europejskiej na dekret z 1876 roku), która zawierała krytyczne opinie ponad dwudziestu wybitnych osobistości i uczonych z całej Europy, potępiające ten ukaz¹⁵. Następnie w odrębnym obszernym artykule Łepki tłumaczył czytelnikowi polskiemu, jakie były przyczyny i cele wprowadzenia ukazu emskiego w 1876 r., i uzasadniał, dlaczego powinien on być zniesiony¹⁶.

Pośrednią przyczyną wprowadzenia ukazu była – zdaniem Łepkiego – działalność kijowskiego Bractwa Cyryla i Metodego, „gorące apostołowanie Szewczenki, Marka Wowczka i innych wybitnych Ukraińców w sprawie emancypacji chłopów”¹⁷, zakładanie niedzielnych i prywatnych szkół na Ukrainie, rozwój kijowskiego oddziału Geograficznego Towarzystwa, a także polskie powstanie z 1863 r. Te wszystkie świadectwa dokonującego się wśród Ukraińców odrodzenia narodowego zaniepokoiły władze rosyjskie, ponieważ – jak podkreślał Łepki – „[...] ukrajinofilstwo przestaje być niewinnym, romantycznym dyletantyzmem, a staje się żywym narodowym prądem, dążącym do uświadomienia i ujęcia w wyraźne, odrębne narodowo polityczne kształty ruskiego ludu. Trwogę o fikcyjną jedność «ruskiego plemienia» spotęgował wybuch powstania polskiego, w którym Ukraina znalazła się gorzej jeszcze jak między młotem

¹³ B. Łepki, *Kazanie w senacie (Kultura narodu ukraińskiego nie pozwoli mu zginąć)*, odpis stenograficzny, s. 69–70.

¹⁴ (Ł) [B. Łepki], *Kronika – Ze spraw ruskich*, „Świat Słowiański” 1905, t. I, s. 342.

¹⁵ Tamże, s. 343.

¹⁶ Tegoż, *Prześladowanie ukraińskiej mowy (ukaz z r. 1876)*, „Świat Słowiański” 1905, t. I, s. 380–385.

¹⁷ B. Łepki, *Prześladowanie ukraińskiej mowy...*, dz. cyt., s. 381.

i kowadłem”¹⁸. Bezpośrednim zaś powodem carskie państwa go ukazu – wg Łepkiego – było wydanie w języku ukraińskim Pisma Świętego¹⁹.

Argumentując za uznaniem praw języka ukraińskiego, Łepki powoływał się na memoriał Petersburskiej Akademii Nauk: „Nieodzownie koniecznym jest znieść rozporządzenia z roku 1876 i 1881. Jednocześnie wszystko, co powyżej podano, doprowadziło Akademię Nauk do przekonania, że lud małoruski powinien mieć takie samo prawo, jak i wielkoruski, że powinno mu być wolno mówić publicznie i drukować w swojej ojczystej mowie. Memoriał ten jest nie tylko cennym dokumentem publicystyczno-politycznym, lecz ma on także znaczną naukową wartość. Okazuje się z niego, że Akademia uznaje odrębność ukraińskiego narodu, jego języka i literatury, historii, tudzież prawo do samoistnego rozwoju; traktuje naród wielkoruski i małoruski jako dwa odrębne pojęcia, nie podporządkowując tego tamtemu; że w końcu nie uznaje jakiegoś tam *obszczerskogo* (wszechruskiego) języka, o którym do niedawna marzyli nawet wybitniejsi rosyjscy uczeni”²⁰.

Kolejną wspominaną już publikacją Łepkiego poruszającą kwestię pełnych praw Rusinów-Ukraińców do swojego języka był *Zarys literatury ukraińskiej*. Autor poświęcił w niej wiele miejsca opiniom filologów słowiańskich na temat historii i perspektyw języka ukraińskiego oraz jego miejsca wśród języków słowiańskich. Analizując proces rozwoju języka ukraińskiego, postawił retoryczne pytanie: Język czy dialekt? Odpowiadając na nie, chciał zamknąć dyskusję na ten temat: „Język ukraiński [Polacy mówią też ruski, Moskale małoruski, Niemcy *ruthenisch*. Niektórzy uczeni (jak np. Szachmatow) robią różnicę między ukraiński a małoruski, twierdząc, że termin ukraiński oznacza język literacki Ukrain-

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże. Interesujące wydały się Łepkiemu okoliczności wydania Pisma św. w języku ukraińskim, dlatego skrótowo wyjaśniał, jak doszło do tej ważnej w skutkach inicjatywy wydawniczej: „Inspektor niżyńskiego liceum, Moraczewski, przetłumaczył je na język ukraiński, patrząc na swe dzieło jak na czyn Bogu miły. Nie przeczuwał nawet, że wywoła niem burzę, tak zgubną dla duchowego rozwoju swego ludu. Przekład ten, aprobowany przez Akademię Nauk, odesłano św. Synodowi, a ten oddał go do recenzji jednemu z biskupów, szefowi żandarmów i kijowskiemu generał-gubernatorowi. Pierwsi wyrazili się niejasno, ostatni oświadczył stanowczo, że przekład pisma świętego na język ruski (ukraiński) jest zbyt czyny, a dla państwa rosyjskiego niebezpieczny, gdyż dąży do językowego, a następnie i politycznego oderwania się Ukrainy od Rosji. Synod odmówił błogosławieństwa, a ministerstwo spraw wewnętrznych w roku 1863 (dnia 20 czerwca) zakazało druku ruskich ksiąg religijnych i podręczników naukowych. Był to pierwszy akt martyrologii ruskiego (ukraińskiego) języka”, tamże, s. 381.

²⁰ Tamże, s. 385.

ców, a poszczególne gwary, jak np. huculską, bojkowską, łemkowską, węgiersko-ruską, polską i poleską, trzeba dalej nazywać jeszcze małosukimi gwarami. Jest to spór naukowy, może nawet nieco politycznie zabarwiony, podczas gdy życie codziennie przekonuje nas coraz wymowniej, że termin ukraiński rozszerza się na całe językowe terytorjum Ukraińców] wraz z polskim, rosyjskim, czesko-słowackim, białoruskim, łużyckim, serbsko-chorwackim, bułgarskim i słoweńskim tworzą wielką słowiańską rodzinę”²¹.

Łepki zwrócił uwagę na bezpodstawność sporów dotyczących starszeństwa, bogactwa, dziedzictwa i prawa zwierzchniczego wśród ówczesnych języków słowiańskich, które „[...] jak gałęzie z pnia wyrosły z języka prasłowiańskiego. Jest on niejako rodzicem, a one niaby jego synami. Stosunek wzajemny tych ostatnich powinien być zatem braterski, nie inny”²². W taki oto dosłowny i obrazowy sposób Łepki tłumaczył relacje, które rzeczywiście zachodzą między językami słowiańskimi. Według niego pojawiające się „niektóre drażliwe pytania” wynikały z motywów pozanaukowych, a jeżeli niektórzy uczeni brali w nich udział, to wg krakowskiego uczonego „[...] były to chwilowe tylko zboczenia z drogi, którą uczony do wykrycia prawdy kroczyć powinien. Przyznać bowiem trzeba, że filologia słowiańska pracuje coraz dzielniej i skuteczniej nad dziejami poszczególnych języków słowiańskich, nad ich wzajemnym stosunkiem, nad stosunkiem tychże do języka prasłowiańskiego oraz do innych języków indoeuropejskich”²³. W tym miejscu autor podręcznika powołał się na osiągnięcia wielu ukraińskich naukowców-slawistów²⁴, którym zawdzięczamy liczne prace analityczne z zakresu filologii słowiańskiej, studia nad poszczególnymi działami języka ukraińskiego oraz opisową i historyczną gramatyką języka ukraińskiego. „Prace te rozpoczynają się gramatyką Al. Pawłowskiego (Petersburg 1818) i J. Łewyckiego (Przemyśl 1834) i rosną wraz ze wzrostem ukraińskiej literatury i szkolnictwa”²⁵.

²¹ Tegoż, *Zarys literatury ukraińskiej. Podręcznik informacyjny*, Warszawa–Kraków 1930, s. 19.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 19–20.

²⁴ B. Łepki powołuje się na takie postaci, jak: Mychajło Maksymowicz, Andrij Potebnia, Pawło Żytecki, Konstantyn Mychalczuk, Jakiw Hołowacki, Wołodymyr Naumenko, Ołeksandr Kołessa, Iwan Ohijenko, Kyryło Studyński, z młodszych uczonych: Iwan Ziłyński, Wasyl Simowicz, Roman Stocki i in.

²⁵ Tamże, s. 20. Mowa tu o pracy Aleksija (Oleksija) Pawłowskiego (ur. 1773), który w 1818 r. napisał *Gramatykę narzecza małosukijskiego* (odnosił się do języka ukraińskiego niejednoznacznie – chcąc go udoskonalić, uważał go za dialekt języka rosyjskiego, a mimo to jego publikacja odegrała istotną rolę w badaniach nad językiem ukraińskim), a także o pierwszej w Galicji napisanej przez Józefa Łewyckiego w 1834 r. *Gramatyce języka ukraińskiego*.

Szczególne znaczenie w rozwoju filologii ukraińskiej przypisywał też Łepki Naukowemu Towarzystwu im. Szewczenki we Lwowie i w Kijowie, a od 14 grudnia 1918 r. Ukraińskiej Akademii Nauk²⁶.

Mówiąc o statusie nowożytnego literackiego języka ukraińskiego w filologii słowiańskiej, Łepki przytaczał argumenty z leksykografii ukraińskiej, podkreślając przy tym deficyt słowników zachodnio- i południowsłowiańskich, w tym szczególnie polsko-ukraińskich, oraz dużą liczbę słowników niemiecko-ukraińskich oraz rosyjsko-ukraińskich, i odwrotnie. Swoisty deficyt słowników polsko-ukraińskich tłumaczył tym, że w Galicji Wschodniej Ukraińcy znajomość języka polskiego wynosili ze szkoły, natomiast Polacy – przeważnie właściciele ziemscy – uczyli się języka ukraińskiego od ludu. (Należy dopowiedzieć, że nadmiar słowników niemiecko-ukraińskich i rosyjsko-ukraińskich wiązał się z pozycją języka niemieckiego w monarchii austro-węgierskiej do 1918 r. oraz z tym, że na ziemiach ukraińskich Imperium Rosyjskiego mieszkało bez mała 4/5 narodu ukraińskiego).

To pozornie skrótowe zestawienie leksykograficzne odsłaniało jeszcze jedną prawdę na temat bliskości między językami wschodniosłowiańskimi (językiem ukraińskim i rosyjskim): „[...] obfitość słowników ukraińsko-rosyjskich, i to na-

²⁶ Naukowe Towarzystwo im. Tarasa Szewczenki (NTSz) – ukraińska organizacja kulturalno-naukowa, która pełniła także rolę ukraińskiej akademii nauk; założona we Lwowie, działała w latach 1873–1939 (do 1892 r. jako Literaturno-Nauk. Towarzystwo im. T. Szewczenka). Towarzystwo początkowo wydawało czasopismo „Prawda” i pojedyncze zeszyty naukowe. W 1892 r. zostało zreorganizowane; utworzono wówczas sekcje: historyczno-filozoficzną, filologiczną i matematyczno-przyrodniczo-lekarską, a także bibliotekę i muzeum NTSz. Zaczęto także wtedy wydawać specjalny periodyk Towarzystwa – „Zapysky NTSz”. Okres szczególnej aktywności NTSz przypadł na lata 1897–1913, kiedy przewodniczącym NTSz był Mychajło Hruszewski: opublikowano około osiemset tomów prac naukowych (w tym podręczników szkolnych i akademickich), ukazywała się „Chronika NTSz” (1900–1939), wydawano zbiory poszczególnych sekcji (historyczno-filozoficzna 1898–1934; filologiczna 1898–1937; nauk społecznych i statystyki 1909–1938), a także czasopismo „Literaturno-Naukowyj Wisnyk”. W latach 20. XX w. NTSz współpracowało z Wsuekrajnińską Akademią Nauk (WUAN; założoną w 1918 r., w okresie ukraińskiej niepodległości), natomiast po represjach lat 30. przejęło funkcje głównego ośrodka naukowego. Po II wojnie światowej siedzibę NTSz przeniesiono do RFN; na Ukrainie reaktywowano je dopiero w 1989 r. Jednym z najważniejszych osiągnięć NTSz była dziesięciotomowa *Encyklopedia ukrainoznawstwa* (1949–1952). Zob. A. Жуковський, *Нарис історії Наукового Товариства ім. Шевченка в Європі*, Львів – Париж 2000; Г. Сварник, *Архівні та рукописні збірки Наукового Товариства ім. Шевченка у Варшаві. Каталог-інформатор*, Варшава – Львів – Нью Йорк 2005.

wet wcale obszernych, jest najlepszym dowodem, że są to dwa odrębne języki i że ich ogromna bliskość należy wprost do baśni słowiańskich”²⁷.

W rozważaniach dotyczących stosunku języka ukraińskiego do innych języków słowiańskich, zwłaszcza jego rzekomej bliskości do języka rosyjskiego, Łepki odwoływał się do historii języka prasłowiańskiego w IX w. i przypominał, że właśnie w tamtym okresie wyodrębniły się trzy grupy Słowian: zachodnia (Słowianie połabscy i pomorscy, Polacy i Czecho-Słowacy), południowa (Słoweńcy, Serbo-Chorwaci i Bułgarzy) oraz wschodnia (Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini). Właśnie na tym etapie – jak przypuszczał Łepki – każda z tych grup językowych, wyodrębniwszy się ze wspólnoty prasłowiańskiej, miała przez pewien okres tzw. swój język grupowy: zachodnio-, południowo- lub wschodniosłowiański. Właśnie ta hipoteza stała się przyczyną sporów językoznawców próbujących ustalić, który z języków słowiańskich był językiem grupowym, a który tylko narzeczem. Łepki, zestawiając w swym podręczniku poglądy takich uczonych, jak Josef Dobrovský, Pavel Josef Šafařík, Izmail Srezniewski, Franz von Miklosich (Franc Miklošič) i Lubor Niederle, doszedł do wniosku, że sporne kwestie pojawiały się na płaszczyźnie porównywania języka słowackiego do czeskiego, chorwackiego do słoweńskiego i serbskiego, a przede wszystkim białoruskiego i ukraińskiego do rosyjskiego. Tu najbardziej kontrowersyjna była kwestia języka ukraińskiego: Czy jest to język odrębny, czy tylko gwara? „Najbardziej drażliwa była kwestja języka ukraińskiego (czy to język odrębny, czy gwara?), gdyż chodziło tutaj o naród wielomiljonowy i o cenną literaturę okresu dotatarskiego. (Do kogo ona należy: do Rosjan czy do Ukraińców?) Tendencje rusyfikacyjne („adin narod, adin jazyk”) odgrywały w tym sporze niemałą rolę. Rząd rosyjski zwalczał wszelkimi sposobami teorię odrębności języka ukraińskiego jako główny i najbardziej dla państwa rosyjskiego niebezpieczny objaw ukraińskiego separatyzmu”²⁸.

Łepki przytaczał też zdanie uczonych rosyjskich, zarówno tych, którzy – kwestionując istnienie odrębnego języka ukraińskiego – stanęli po stronie rządu (Platon Kułakowski, Anton Budiłowicz, Aleksiej Sobolewski, Tymofej Florinski), jak i tych, którzy uznali jego odrębność (Aleksiej Szachmatow, Fedir Korsz), ale jednocześnie mówili o istnieniu „jakiegoś ruskiego prajęzyka, z którego wytworzył się język rosyjski, ukraiński i białoruski”²⁹. To ostatnie stwier-

²⁷ B. Łepki, *Zarys literatury ukraińskiej...*, dz. cyt., s. 21.

²⁸ Tamże, s. 26.

²⁹ Tamże, s. 27. Zob. O. Царук, *Українська мова серед інших словянських мов. Етнологічні та граматичні параметри*, Дніпропетровськ 1998. Zob. także С. Хваткова, Г. Онуфрієнко, *Генеза української мови у гіпотезах та концепціях мовознавців XIX–XX століть (початок)*, „Персонал. Журнал інтелектуальної еліти” 2006, nr 11, www.personal.in.ua/article.php?ida=393 (dostęp 15.11.2012).

dzenie pozostawało w sprzeczności ze zdaniem ukraińskiego językoznawcy Stefana Smal-Stockiego, który w swej gramatyce³⁰ doszedł do wniosku, że „[...] ilość językowych zjawisk wspólnych (*die Anzahl der Übereinstimmungen*) ukraińskiego i rosyjskiego języka jest prawie taka sama jak ukraińskiego i polskiego lub czeskiego, a zwłaszcza słowackiego, i nie o wiele mniejsza jak ukraińskiego i serbskiego, chociaż od kilku stuleci Ukraińcy i Serbowie oddzieleni są od siebie potężnym niemiecko-madziarskim wałem granicznym. Z tego wniosek, że kiedyś Ukraińcy daleko cieśniejszą wspólność (*viel engere Gemeinsamkeit*) musieli mieć z Serbami niż z Rosjanami”³¹.

Jak widać, Łepki przytaczał stanowisko Smal-Stockiego dla potwierdzenia tezy o braku języka praruskiego³². W ślad za Smal-Stockim mógł stwierdzić, iż język ukraiński przymocą związane z rosyjskim. Sprzyjały temu: wspólne imię (Ruś, ruski), wspólny obrządek w tym samym cerkiewnosłowiańskim języku, polityczna przeszłość obu narodów, przewaga języka rosyjskiego w czasach najnowszych jako państwowego i mała znajomość języka ukraińskiego w ogóle w świecie (jako języka narodu bezpieczeństwa), a wreszcie traktowanie ukraińskich zabytków literackich jako rosyjskich. Wszystko to utwierdzało nawet inteligentnych ludzi w mniemaniu, że był kiedyś jakiś język praruski, którego spadkobiercą jest obecnie język rosyjski, a ukraiński i białoruski to tylko jego odmiany, coś na kształt bardziej rozwiniętych gwar czy dialektów. „Ale kto wyzbędzie się tych uprzedzeń – powiada prof. Stocki – mając na względzie wyłącznie historyczno-językowe fakty, ten przyznać musi, że język ukraiński jest odrębnym, jednolitym językiem słowiańskim o własnym wyrazie i o własnym odrębnym rozwoju, który obok innych języków słowiańskich stoi jako język bratni,

³⁰ S. von Smal-Stockij, Th. Gartner, *Grammatik der ruthenischen (ukrainischen Sprache)*, Wien 1913.

³¹ B. Łepki, *Zarys literatury ukraińskiej...*, dz. cyt., s. 27–28. Dodatkowo Łepki powoływał się na gramatykę języka ukraińskiego Wasyla Simowycza (2 wyd., Kijów – Lipsk, b.r.): „Zwykle zaliczają język ukraiński do wschodniej grupy języków słowiańskich, ale tutaj należy on tylko wskutek podobieństwa form (odmienni), natomiast dźwiękowymi swojimi prawami zbliża się do języków południowo-słowiańskich, do serbskiego i bułgarskiego [...]. Antropologiczną bliskość Ukraińców do Serbów przyznawał Volcov (F. Wowk)”, tamże, s. 28.

³² S. Smal-Stocki po wnikliwej analizie „rzekomych wspólnych cech, które języki ruskie związują w jednostkę językową”, stwierdza, że tylko pełnogłos można uważać za zjawisko językowe praruskie; zdecydowane różnice dostrzega także w innych działach głosowni i odmienni, które ujmuje w 32 grupy, a także w leksyce ukraińskiej i rosyjskiej, tamże, s. 28.

z każdym, nawet z najdalszym przez całe mnóstwo wspólnych cech związany i przez żaden co do czystości nie przewyższony³³.

Podobne opinie o prześladowanym przez władze carskie języku ukraińskim skłaniały zainteresowanych kwestią ukraińską przedstawiciele środowiska krakowskiego do obrony języka ukraińskiego i wspierania jego twórców. Obroną ukraińskiego zajęła się m.in. „Krytyka”, na łamach której domagano się, podobnie jak w pismach ukraińskich, zniesienia ukazu emskiego. Mychajło Moczulski, korespondent „Krytyki”, omawiający tu najczęściej ukraińską prasę, w jednym ze swych sprawozdań przedstawił wspólny program narodowych partii ukraińskich, które domagały się nie tylko politycznej autonomii, odrębnego sejmu i własnych czasopism, ale przede wszystkim wprowadzenia do wszystkich szkół i urzędów na terytorium ukraińskim wyłącznie języka ukraińskiego³⁴. W innym miejscu Moczulski – relacjonując zawartość „Literacko-Naukowego Wistnyka” – z uznaniem odniósł się do szkicu Iwana Kreweckiego, który przedstawiał historię carskich ukazów prześladowających język i literaturę ukraińską oraz jej obrońców, takich jak Georg Brandes, Sven Anders Hedin, Yves Guyot, Björnsterne Björnson, Angelo de Gubernatis czy Mario Rapisardi³⁵.

Dzięki takim oraz wielu innym działaniom zniesiono formalne zakazy na terenie Ukrainy rosyjskiej. W styczniowym numerze „Krytyki” z 1906 r. Moczulski już z satysfakcją pisał o oficjalnym zniesieniu wszelkich ograniczeń dotyczących języka ukraińskiego³⁶. W tym samym numerze ukraiński poeta i współpracownik miesięcznika Ostap Łucki, odnosząc się do dotychczasowych, niespotykanych w skali światowej prześladowań języka i kultury ukraińskiej, informował o pojawieniu się nowego pisma w języku ukraińskim „Chliborob” oraz perspektywie powstania pisma „Hromadskie Słowo”³⁷, które miało się przyczynić do rozwoju języka ukraińskiego. Niestety, już po dwóch miesiącach Łucki przytoczył gorzkie słowa prof. Mychajły Hruszewskiego, iż „[...] w szkole, cerkwi, w sądzie nic się nie zmieniło”³⁸. W lipcowym numerze czytamy, że „[...] cenzurę prewencyjną zastąpiono nowymi formami kontroli”³⁹.

³³ Tamże, s. 28–29.

³⁴ M. M.-ski [M. Moczulski], *Z prasy ukraińskiej*, „Krytyka” 1905, t. II, s. 196.

³⁵ Tegoż, *Lit. Nauk. Wistnyk*, „Krytyka” 1904, t. II, s. 209. Kolejny tekst Moczulskiego drukowany na łamach „Krytyki”, który odwoływał się do ukazów carskich proskrybujących język ukraiński: tegoż, *Echa ukraińskie*, *Krytyka*” 1905, t. I, s. 491–492.

³⁶ Tegoż, *Z prasy ukraińskiej*, „Krytyka” 1906, t. I, s. 77–78.

³⁷ Zob. O. Łucki, *Sprawa ukraińska – wobec chwili osobliwej*, „Krytyka” 1906, t. I, s. 77–78.

³⁸ Tegoż, *Lit. Nauk. Wistnyk...*, dz. cyt., s. 265.

³⁹ M. M.-ski [M. Moczulski], *Z prasy ukraińskiej...*, dz. cyt., s. 79.

Reasumując, należy docenić wkład Bohdana Łepkiego oraz intelektualistów znajdujących się w orbicie ukraińskiego środowiska Krakowa w omawianym okresie w obronę i rozwój nowożytnego języka ukraińskiego. Wspomniane tu dyskusje, opracowania i publikacje podnosiły zarówno ducha narodu ukraińskiego, jak i osłabiały carskie działania, stając się jednocześnie podłożem powstającej ukraińskiej tożsamości narodowej.